

**Sygnatura akt VI Ka 7/15**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **13 maja 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Krzysztof Ficek

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk

SSO Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Marzena Mocek

po rozpoznaniu w dniu 12 maja 2015 r.

przy udziale Andrzeja Zięby

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

sprawy:

1. **K. R.** ur. (...) w R.

syna R. i W.

oskarżonego z art. 158§1 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 279§1 kk i art. 288§1 kk przy zast. art. 11§2 kk i art. 64§1 kk

2. **S. R.** ur. (...) w R.

syna R. i W.

oskarżonego z art. 158§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego i obrońcę oskarżonego K. R.

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 30 września 2014 r. sygnatura akt II K 54/11

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu K. R. w pkt 2 eliminuje ustalenie o wybiciu jednej szyby oraz przyjmuje wysokość spowodowanej w mieniu A. K. szkody na kwotę 2.720 złotych;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A. W. (1) oraz adwokata A. W. (2) kwoty po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy), obejmujące kwoty po 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu oskarżonym w postępowaniu odwoławczym;

4. zwalnia oskarżonego K. R. od ponoszenia kosztów sądowych postępowania odwoławczego, przypadającymi na niego wydatkami obciążając Skarb Państwa, a kosztami procesu za postępowanie odwoławcze w sprawie oskarżonego S. R. obciąża Skarb Państwa.

5. Sygn. akt VI Ka 7/15

6.

## 7. **UZASADNIENIE**

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 30 września 2014 r. sygn. akt II K 54/11 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonych K. R. i S. R. za winnych tego, że w dniu 10 września 2009 r. w R. działając wspólnie i w porozumieniu brali udział w pobiciu A. B. i M. B., narażając ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 1157 § 1 kk, przy czym S. R. czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu kary 4 lat pozbawienia wolności orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 3 lutego 2005 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 317/04 za umyślne przestępstwo podobne z użyciem przemocy z art. 280 § 1 kk, którą to karę odbył w ramach kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności w okresie od 22 marca 2004 r. do 27 grudnia 2005 r. i od 26 stycznia 2006 r. do 10 kwietnia 2006 r. oraz od 10 października 2007 r. do 23 lutego 2009 r., przez co K. R. wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk, a S. R. znamiona przestępstwa z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 158 § 1 kk wymierza oskarżonemu K. R. karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, a oskarżonemu S. R. karę 1 roku pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego K. R. za winnego tego, że w dniu 20 czerwca 2009 r. w R., działając wspólnie i w porozumieniu z R. K. oraz innym ustalonym nieletnim usiłował dokonać kradzieży z włamaniem przy ul. (...), uszkadzając i niszcząc mienie właściciela nieruchomości w postaci drzwi wejściowych, zamka, dwóch szyb, lecz zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na interwencję osób trzecich powodując jednocześnie szkodę w mieniu A. K. w wysokości 2.770 złotych, przy czym czynu dopuścił się w ciągu 5 lat od odbycia kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 2 lipca 2003 r. wydanym w sprawie o sygn. II K 1056/12 za umyślne przestępstwa podobne z art. 279 § 1 kk, którą odbył w ramach kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 13 kwietnia 2004 r. wydanym w sprawie o sygn. akt II K 384/02 w okresie od 7 marca 2001 r. do 24 maja 2004 r. oraz od 18 czerwca 2004 r. do 1 października 2004 r., przez co wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 279 § 1 kk i art. 288 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 85 kk w zw. z art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego K. R. w pkt 1-2 wyroku kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego S. R. kary pozbawienia wolności na okres 5 lat próby oraz warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego K. R. kary łącznej pozbawienia wolności na okres 5 lat próby;

5. na mocy art. 73 § 1 kk oddaje oskarżonych S. R. i K. R. w okresie próby pod dozór kuratora sądowego;

6. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz:

- adw. A. W. (1) kwotę 929,88 zł, w tym kwotę 173,88 zł podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego K. R. z urzędu,

- adw. A. W. (2) kwotę 3.099,60 zł, w tym kwotę 579,60 zł podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego S. R. z urzędu;

7. na mocy art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

Apelacje od tego wyroku wnieśli Prokurator i obrońca oskarżonego K. R..

Prokurator zaskarżając orzeczenie w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść obu oskarżonych i zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść poprzez niesłuszne przyjęcie istnienia w stosunku do oskarżonych K. R. i S. R. pozytywnej prognozy kryminologicznej, a w rezultacie mylne uznanie, że warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby lat 5 spełni wobec oskarżonych cele zapobiegawcze i wychowawcze, podczas gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego, przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych sprawy, nie pozwala na przyjęcie takiego wniosku,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a to art. 624 § 1 kpk poprzez zwolnienie oskarżonych z ponoszenia kosztów sądowych podczas gdy w świetle zebranego w sprawie materiału faktycznego brak jest podstaw do przyjęcia, że uiszczenie ich byłoby zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów bądź względy słuszności, przy jednoczesnej obrazie przepisu art. 424 § 2 kpk mającej wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku okoliczności decydujących o zwolnieniu oskarżonych z kosztów postępowania, co w rezultacie uniemożliwiło rzeczywiste ustalenie motywów takiego rozstrzygnięcia Sądu I instancji,

wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie jego punktów 4 i 5 oraz w pkt 7 obciążenie oskarżonych kosztami procesu.

Z kolei obrońca K. R. zaskarżył orzeczenie w całości na korzyść tego oskarżonego i zarzucił mu:

1. zastosowanie błędnej kwalifikacji prawnej czynu, poprzez przyjęcie, iż w dniu 20 czerwca 2009 r. oskarżony dopuścił się kradzieży z włamaniem, tj. czynu opisanego w art. 279 § 1 kk podczas gdy faktycznie w miejscu zdarzenia doszło jedynie do uszkodzenia mienia w postaci drzwi wejściowych, zamka i dwóch szyb, tj. do dokonania czynu opisanego w art. 288 § 2 kk, z czego oskarżony przyznał się do kopania w drzwi, a nie do dokonania wszelkich zniszczeń w budynku mieszczącym się przy ul. (...),

2. błąd w ustaleniach faktycznych mogący mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a polegający na przyjęciu, że oskarżony pobił pokrzywdzonych, mimo iż z zeznań jego i współoskarżonego wynika, że K. R. stanął jedynie w obronie swego brata po uprzedniej fizycznej prowokacji ze strony pokrzywdzonego.

Stawiając zaś te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego od czynu z pkt 1 oraz zakwalifikowanie czynu z pkt 2 z art. 288 § 2 kk i odstąpienie od wymierzenia kary z uwagi na niewielką społeczną szkodliwość czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Rudzie Śląskiej do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja Prokuratora, który kwestionując ustalenie przez Sąd Rejonowy wobec oskarżonych pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej, a także podnosząc niezasadne zwolnienie ich od kosztów, wniósł o dokonanie korekty zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie rozstrzygnięcia z pkt 4 o warunkowym zawieszeniu wykonania orzeczonej wobec oskarżonego S. R. kary 1 roku pozbawienia wolności i orzeczonej wobec oskarżonego K. R. kary łącznej 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, nadto o uchylenie orzeczenia z pkt 5 o oddaniu obu oskarżonych pod dozór kuratora sądowego w okresie próby, a także o obciążenie ich kosztami, nie była zasadną, toteż na uwzględnienie nie zasługiwała.

Bezzasadnymi i to w stopniu najzupełniej oczywistym były również zarzuty apelacji obrońcy K. R.. Nie mniej pochodzący od tego uczestnika postępowania środek odwoławczy okazał się o tyle skuteczny, iż w następstwie jego wywiedzenia konieczną była zmiana zaskarżonego wyroku na korzyść w/w oskarżonego polegająca na wyeliminowaniu z opisu czynu mu przypisanego w pkt 2 ustalenia o wybitciu jednej szyby, a w konsekwencji i przyjęciu wysokości spowodowanej w mieniu A. K. szkody na kwotę 2.720 złotych.

Ponieważ najdalej idącymi były wniosek i zarzuty podniesione w apelacji obrońcy K. R., w ten sposób kwestionowanym było bowiem w ogóle pociągnięcie tego oskarżonego do odpowiedzialności karnej za popełnienie przypisanego mu czynu z pkt 1, jak też motywacja i cel, z jaką uczestniczył w dewastacji elementów wyposażenia budynku przy ul. (...) w R., a przez to i ocena prawna czynu przypisanego mu w pkt 2, od ustosunkowania się do nich swe rozważania Sąd odwoławczy winien był rozpocząć.

Obrońca nie aprobując zakwalifikowania czynu przypisanego oskarżonemu K. R. w pkt 2 z uwzględnieniem art. 279 § 1 kk, a i za pewne art. 13 § 1 kk, skoro przypisano mu jedynie usiłowanie kradzieży z włamaniem, podniósł zarzut obrazy prawa materialnego, która miała się wyrażać błędną subsumpcją stanu faktycznego. Kiedy jednak w istocie nie akceptował on ustaleń faktycznych, a mianowicie tego, że oskarżony K. R. dostając się do wnętrza budynku należącego do pokrzywdzonego K. wraz ze współdziałającymi z nim dwiema innymi osobami działał z zamiarem dokonania kradzieży, nie mogło być mowy o obrazie prawa materialnego (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974/12/233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975/12/130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975/7-8/35). Zarzut ten z istoty okazał się więc nietrafny. O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnej respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok S.A. w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II Aka 143/09, KZS 2009/7-8/60).

Wbrew przekonaniu obrońcy Sąd Rejonowy prawidłowo jednak ustalił też to, że oskarżony K. R. wraz z już prawomocnie osądzonym R. K. oraz ustalonym nieletnim po to przedostali się do wnętrza budynku, pokonując w tym celu kolejne jego zabezpieczenia, aby zabrać z niego ruchomości, które mogliby spieniężyć jako złom i za uzyskane w ten sposób pieniądze móc kupić alkohol. Jest przy tym oczywistym, że czyniąc tego rodzaju ustalenie nie oparł się na wyjaśnieniach w/w oskarżonego z rozprawy, w których zaprzeczył on, by chciał wówczas dokonać kradzieży. Tymczasem obrońca uważa, iż akurat te wyjaśnienia oskarżonego K. R. zasługują na obdarzenie ich wiarą. Nie zauważa jednak, iż nie tylko wyjaśnienia K. R. z postępowania przygotowawczego odpowiadały ustaleniom Sądu Rejonowego, ale również relacje z tej fazy procesu osób, z którymi w krytycznym czasie i miejscu miał współdziałać, by pozyskać finalnie finanse na alkohol, a mianowicie R. K. i R. B.. Wszystkich ich wypowiedzi korespondowały zaś z wynikami oględzin miejsca zdarzenia, nadto rzeczowo wskazywały powody oddalenia się stamtąd bez łupów, pomimo że na takowe mieli prawo liczyć, jeśli uwzględni się już tylko uwidocznoną na sporządzonej podczas oględzin dokumentacji fotograficznej zawartość niektórych pomieszczeń w budynku przy ul. (...) w R.. W tym wszystkim nie mogło być zaś przypadku i to tym bardziej, że wszyscy oni mieli być w czasie czynu pod znacznym wpływem alkoholu, a żaden z nich nie twierdził, by cokolwiek im sugerowano podczas przesłuchań w śledztwie, nie wspominając nawet o wymuszeniu przyznania się do winy. Poza tym pierwotne relacje współdziałających logicznie tłumaczyły dokonane zniszczenie skrzydła drzwi wejściowych do budynku od podwórka wraz z wybitciem w nim szyby oraz uszkodzenie zamka w kolejnych drzwiach torujących drogę do pomieszczeń na parterze i piętrze. Niczego takiego nie można zaś powiedzieć o złożonych na rozprawie wyjaśnieniach przez K. R. i zeznaniach przez R. B.. Ten ostatni miał zaś już wówczas powody, by z korzyścią dla K. R. zeznawać niekoniecznie zgodnie z prawdą, skoro jego siostra jest konkubiną oskarżonego i ma z nim dziecko. A że tym się mógł kierować zmieniając później zeznania na korzyść K. R., musi przekonywać też i to, że jego relacja z rozprawy nie przystawała również specjalnie do wyjaśnień wskazanego oskarżonego z tej fazy postępowania. W istocie twierdził on bowiem, iż obaj towarzyszący mu mężczyźni z uwagi na swe upojenie alkoholem mieli być jedynie biernymi obserwatorami jego poczynań nie przekraczającymi nawet progu budynku. K. R. przyznał

się natomiast przed sądem do osobistego wykopania skrzydła drzwi. Warto też zauważyć, że R. K. pierwotnych swych wyjaśnień, na podstawie których dobrowolnie poddał się też karze, nie wyparł się, a jedynie przesłuchiwany na rozprawie zasłaniał się niepamięcią.

Wszystkie te okoliczności Sąd Rejonowy dostrzegł i ocenił w zgodzie z zasadami logiki oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, o czym muszą przekonywać pisemne motywy zaskarżonego wyroku. W swych wywodach pominął je zaś obrońca, dowodząc tym samym wybiórczego potraktowania zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W tych warunkach przywołana przez niego argumentacja stanowić więc mogła jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi. Tymczasem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych będzie słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Powyższe nie oznaczało jednak, iż wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie czynu popełnionego na szkodę A. K. należało zaakceptować.

Wedle Sądu Rejonowego również wybitcie szyby w oknie na klatce schodowej na półpiętrze miało być efektem przestępczego współdziałania wspomnianych trzech mężczyzn. Nie dostrzegł jednak, że porozumieli się, by dokonać kradzieży, a po temu musieli pokonać zabezpieczenia budynku, które stały im na przeszkodzie w realizacji tego celu. W ich przełamaniu, a potem w poszukiwaniu łupów, wyrażało się ich wspólne działanie. Wybitcie wspomnianej szyby nie miało z tym nic wspólnego. Co więcej tak z zeznań R. B., jak i wyjaśnień R. K., złożonych w śledztwie zgodnie wynika, że ową szybę wybił K., gdy obaj szli na piętro, a K. R. przeczesywał inną kondygnację budynku. Bacząc na stan nietrzeźwości R. K. nie można zatem wykluczyć, a wręcz jest to wielce prawdopodobnym, że wybitcie przez niego szyby w oknie na klatce schodowej, które nie mogło już wtedy służyć pokonywaniu zabezpieczeń zamkniętych pomieszczeń przed dostępem do nich osób nieuprawnionych, stanowiło eksces jednego ze współdziałających, za który w żadnym razie odpowiedzialności karnej ponieść nie może K. R.. Byłoby to sprzeczne z istotą współsprawstwa opierającego się na porozumieniu, którego przedmiotem jest wspólne popełnienie czynu zabronionego. Porozumienie jest bowiem tym szczególnym elementem podmiotowym, który zespalając zachowania poszczególnych osób, pozwala przypisać każdej z nich również i tę akcję sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca w popełnieniu przestępstwa (por. wyrok SN z 22 listopada 1971 r., RW 1202/71, OSNKW 1972/3/54).

Z tego względu konieczną była wspomniana na wstępie korekta zaskarżonego wyroku, która uwzględniać również musiała, że łączna szkoda wyrządzona pokrzywdzonemu pomijać musiała szkodę wynikającą z wybitcia szyby na klatce schodowej. Tę pokrzywdzony wycenił ostatecznie na kwotę 50 złotych i taką też jej wysokość przyjął Sąd Rejonowy. Pozostało to jednak i tak bez wpływu na ocenę prawną czynu przypisanego K. R. w pkt 2 zaskarżonego wyroku. Nieporozumieniem było bowiem oczekiwanie obrońcy potraktowania spowodowanych zniszczeń i uszkodzeń w mieniu pokrzywdzonego, nawet z pominięciem wybitej jednej szyby, jako wypadku mniejszej wagi z art. 288 § 2 kk, gdy i tak szkoda sięgała niemal 3.000 złotych i w 2009 r. była bliska przeciętnemu miesięcznemu wynagrodzeniu, a wyrządzona została w celu umożliwienia sobie dokonania kradzieży, która nie nastąpiła wyłącznie z przyczyn niezależnych od sprawców, spłoszonych bowiem widokiem postronnego obserwatora ich poczynań.

Co się tyczy czynu przypisanego oskarżonemu K. R. w pkt 1 zaskarżonego wyroku, wytknąć należy obrońcy, iż nie dostrzegł, że o sposobie i okolicznościach jego popełnienia ustalonych przez Sąd Rejonowy świadczyły przede wszystkim zeznania w zasadzie postronnego obserwatora zdarzenia w osobie M. R., a w mniejszym stopniu zeznania samych pokrzywdzonych – A. i M. B., którzy w krytycznym czasie i miejscu, podobnie jak obaj oskarżeni, mieli być pod znacznym wpływem alkoholu. Sąd I instancji miał to w polu widzenia, w związku z czym zrozumiałym było, że za dowód o najbardziej miarodajnej wymowie potraktował ten pochodzący ze źródła niedotkniętego wiążącym się ze spożyciem alkoholu w nadmiarze zakłóceniem funkcjonowania poznawczego. Zeznania świadka M. R. nie mogły zaś pozostawiać wątpliwości, że oskarżeni byli napastnikami, a B. ofiarami, które nie potrafiły się nawet skutecznie

obronić przed atakiem. Niczego w tym zakresie nie mógł też zmienić fakt, że całe zajście poprzedziła wymiana zdań, w trakcie której mogło dojść do słownej prowokacji ze strony jednego z pokrzywdzonych, na którą jako pierwszy miał zareagować S. R. atakiem na A. B., a gdy ojcu z pomocą ruszył M. B., do akcji wkroczył K. R., wówczas to jedynie bracia mając przewagę nad pokrzywdzonymi, uderzali ich i kopali, do czasu, jak nie pojawiła się R. U., która krzykiem i wypowiedzianymi obawami o stan zdrowia chorującego na serce A. B. napastników skutecznie przegoniła.

Tymczasem obrońca przedstawił jedynie własną wersję zdarzenia powołując się na wyjaśnienia oskarżonych, którym jednak Sąd Rejonowy w zakresie nieprzystającym do okoliczności wynikających z zeznań M. R., a przez to również w dużym stopniu do relacji pokrzywdzonych, nie dał wiary, co jednak w zgodzie z zasadami logiki oraz wskazaniem doświadczenia życiowego, a także wskazaniem wiedzy specjalnej wynikającymi z opinii biegłego medyka co do charakteru, pochodzenia i kwalifikacji obrażeń ciała rozpoznanych po zdarzeniu w trakcie hospitalizacji u A. B., przekonująco wytłumaczył w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Wdał się zatem obrońca tak naprawdę jedynie w polemikę z ustaleniami, nie próbując nawet wskazać konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania, jakich miałyby się dopuścić Sąd Rejonowy w ocenie zebranego materiału dowodowego. Już tylko z tego względu drugi z zarzutów apelacji obrońcy K. R. także musiał uchodzić za kompletnie chybiony.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało winę oskarżonego K. R. w zakresie obu czynów mu przypisanych. Także przyjęta ich kwalifikacja prawna nie budziła wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji, w tym odnoszące się do działania w jednym przypadku w warunkach recydywy specjalnej z art. 64 § 1 kk, są godne podzielenia.

W tym miejscu, z braku środka odwoławczego skierowanego przeciwko rozstrzygnięciu o winie dotyczącego S. R., napomknąć jedynie trzeba, iż zastrzeżeń nie można mieć było też do skazania tego oskarżonego za wzięcie udziału wraz z bratem w niebezpiecznym pobiciu B. i to w warunkach powrotu do przestępstwa.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy, niezależnie od apelacji Prokuratora, spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do kar wymierzonych oskarżonemu K. R..

Sąd Okręgowy bacząc na kierunek zaskarżenia na korzyść oraz granice środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść (którym kwestionowanym był jedynie charakter orzeczonych kar pozbawienia wolności), nie znalazł powodów, by nie zgodzić się z rodzajem i wymiarem, tak kar jednostkowych, jak i kary łącznej, orzeczonych wobec oskarżonego K. R..

Za usiłowanie kradzieży z włamaniem połączone ze spowodowaniem zniszczeń i uszkodzeń Sąd Rejonowy wymierzył mu przecież karę nieznacznie przekraczającą dolną granicę ustawowego zagrożenia (o 2 miesiące). Nie może być zaś mowy o potrzebie jej złagodzenia tylko dlatego, iż nieznacznie, na korzyść oskarżonego, zmodyfikowaniu uległ opis tego z przypisanych mu czynów.

W przypadku udziału w pobiciu kara 8 miesięcy pozbawienia wolności, a więc daleka od ustawowego maksimum wynoszącego 3 lata, też nie mogła uchodzić za karę niewspółmiernie rażąco surową, jeśli uwzględni się okoliczności popełnienia tego czynu, a w szczególności działanie pod znacznym wpływem alkoholu oraz natężenie zastosowanej przemocy, nie pomijając przy tym dotychczasowej karalności oskarżonego, w tym również za czyny godzące w zdrowie ludzkie. Sprowokowanie nie może być zaś wytłumaczeniem usprawiedliwiających tego rodzaju zachowania.

Za karę rażąco surową uchodzić nie mogła również kara łączna 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności. Wprawdzie ukształtowana została na zasadzie częściowej kumulacji łączonych kar jednostkowych i to w wysokości bliższej sumie tych kar, nie mniej miało to usprawiedliwienie w dość luźnym związku przedmiotowo-podmiotowym zbiegającym się przestępstw. Godziły w różne dobra prawne, popełnionymi były też na szkodę różnych pokrzywdzonych. Nie wynikały ponadto z jednego planu działania. Ścisła więź nie mogła zaś wynikać z nieodległych czasu i miejsca ich popełnienia. Poza tym względy prewencyjne przemawiały za określeniem jej w wymiarze istotnie surowszym od najwyższej z łączonych kar. Oskarżony był bowiem dotychczas wielokrotnie karany.

Przechodząc natomiast do ustosunkowania się do apelacji Prokuratora, nie podzielił Sąd Okręgowy przekonania tego ze skarżących, iż jedyną karą, jaka winna spotkać oskarżonych braci R. w okolicznościach niniejszej sprawy, winna być w każdym przypadku kara bezwzględnego pozbawienia wolności, nie ma zaś podstaw do zastosowania względem nich instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania, przy czym w odniesieniu do K. R. względem kary łącznej tego rodzaju.

Podkreślenia wymaga, że dla orzeczenia warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności nie mają znaczenia motywy oznaczenia wysokości kary. O zawieszeniu wykonania kary decyduje się po ustaleniu jej wymiaru na podstawie odmiennych przesłanek (art. 69 § 1-2 kk) (por. wyrok SA w Krakowie z 6 października 2004 r., II AKA 184/04, KZS 2004/10/14).

Zgodnie zaś z art. 69 § 1 i 2 kk Sąd może warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, przy czym zawieszając wykonanie kary bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa.

Warunkowe zawieszenie wykonania kary jest więc fakultatywne, a jego zastosowanie uzależnione jest od spełnienia przesłanki o charakterze indywidualno-prewencyjnym, mianowicie uznania, że owo zawieszenie jest wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, w szczególności zapobieżenia powrotności do przestępstwa. Podstawową więc przesłanką stosowania omawianej instytucji jest pozytywna prognoza, wyrażająca się w przekonaniu sądu, że sprawca wykona nałożone obowiązki próby i nie powróci do przestępstwa, a zatem wykonanie wymierzonej mu kary nie jest konieczne.

Zdaniem Prokuratora wobec oskarżonych takiej prognozy sformułować nie można z powodu ich dotychczasowego trybu życia, a to dotychczasowej, w tym uprzedniej, karalności, świadczącej o tym, że jak dotąd nie wyciągali pozytywnych wniosków ze swych przestępnych zachowań i nie powstrzymywali się przed kolejnymi naruszeniami porządku prawnego. To zaś, iż od 2009 r. za ich sprawą do niczego takiego nie dochodziło, miało być przede wszystkim efektem ich osadzenia w warunkach izolacji więziennej. Przecenić też miał Sąd Rejonowy zmiany, jakie w między czasie miały nastąpić z życiu oskarżonych.

Oczywiście Prokurator ma rację, że dotychczasowa, w tym przede wszystkim uprzednia karalność, stanowi czynnik prognostyczny o negatywnej wymowie. Nie mniej jednak nie może budzić wątpliwości, że nie wyklucza ona możliwości zastosowania instytucji probacji (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 26 marca 2009 r., II AKA 42/09, LEX nr 504090).

Prokurator przemilczał natomiast szereg okoliczności wynikających pewnie z akt sprawy, w dużej mierze uwzględnionych też przez Sąd Rejonowy, a które pomimo dotychczasowej karaności oskarżonych rzeczywiście pozwalały wysnuć wobec nich, choćby ostrożną, ale jednak pozytywną prognozę społeczno-kryminologiczną.

Zacząć trzeba od tego, że Sąd Okręgowy pozostaje w przekonaniu, że problemem oskarżonych, który dotychczas kierował ich na drogę przestępstwa i z jego tak naprawdę powodu dopuścili się też popełnienia przestępstw przypisanych im w niniejszym postępowaniu, było nadużywanie alkoholu, a wręcz uzależnienie się od niego. W przypadku oskarżonego K. R. owa zależność od alkoholu znalazła fachowe potwierdzenie w opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów sporządzonej na potrzeby przedmiotowej sprawy (k. 154-156). Gdyby było inaczej, względem K. R. nie zostałby też zastosowany w sprawie Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej o sygn. akt II 484/09 w związku ze skazaniem na karę bezwzględnego pozbawienia wolności środek zabezpieczający z art. 96 § 1 kk, którego wykonywanie skutkowało umieszczeniem w/w oskarżonego w Szpitalu (...) w B. na leczeniu odwykowym w warunkach zakładu zamkniętego. Natomiast wobec S. R. administracja penitencjarna nie widziałaby potrzeby podejmowania w warunkach odbywania kary pozbawienia wolności oddziaływań terapeutycznych dla skazanych uzależnionych od alkoholu, o czym informowała w uzyskanej przez Sąd Rejonowy opinii (k. 820).

Z akt sprawy wynika, że K. R. na leczeniu odwykowym w Szpitalu (...) w B. przebywał od 6 sierpnia 2010 r. do około połowy listopada 2011 r. (k. 262, 383, 391, 392). Są też podstawy do wnioskowania, iż owo leczenie zakończyło się powodzeniem. Wprawdzie jego początki nie zapowiadały niczego pozytywnego, pacjent miał w dniu 13 września 2010 r. złamać regulamin oddziału i spożyć z innymi pacjentami przemycony na oddział alkohol (k. 262), nie mniej po tym leczenie było kontynuowane, a jak odzyskał wolność w dniu 30 lipca 2012 r. (k.523) po okresie nieprzerwanego pobytu w warunkach izolacji więziennej od dnia 20 września 2009 r. (k. 139), przestrzegał abstynencji aż do ponownego osadzenia w warunkach zakładu karnego w dniu 24 kwietnia 2013 r. celem odbycia kary 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 29 grudnia 2012 r. w sprawie VI K 268/12. Jak wynika z danych zawartych w opinii o K. R. z Aresztu Śledczego w T., opartych na sprawozdaniu z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego przez kuratora Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej, przed owym ponownym osadzeniem posiadał on pozytywną opinię środowiskową. Mieszkał z konkubiną i córką. Nie był widywany po spożyciu alkoholu, ani innych środków odurzających. Pracował, łożył na utrzymanie rodziny. Nie były wobec niego przeprowadzane interwencje przez policję i straż miejską. Od 2009 r. nie był umieszczany w Miejskiej Izbie Wyrzężeń (k. 818v). Co więcej opiniująca jednostka penitencjarna wskazała, że w trakcie odbywania wspomnianej kary K. R. utrzymywał abstynencję wykonując pracę poza terenem zakładu karnego, co jej zdaniem ma dodatkowo świadczyć o skuteczności terapii odwykowej przebytej w Szpitalu (...) w B.. Podkreślała też inne pozytywy w jego postawie i zachowaniu w okresie odbywania kary. Pracował z dużym zaangażowaniem. Częścią zarobionych pieniędzy wspierał materialnie rodzinę (konkubinę, córkę), z którą utrzymywał też kontakt zewnętrzny. W czasie wolnym uczestniczył w wystawach, przedstawieniach teatralnych oraz innych zajęciach niosących wartości readaptacyjne. Deklarował przy tym krytyczny stosunek do popełnianych czynów, uświadamiając sobie, że źródłem wykolejenia przestępczego było nadużywanie alkoholu (k. 818v). Po tym zaś, jak w połowie kwietnia 2014 r. K. R. został zwolniony z zakładu karnego w związku z udzielonym mu warunkowym przedterminowym zwolnieniem, powrócił na łono rodziny, podjął dorywcze prace, by łożyć na jej utrzymanie i w dalszym ciągu zachowuje abstynencję, co potwierdził wywiad środowiskowy przeprowadzony na zlecenie Sądu Rejonowego w dniu 23 czerwca 2014 r. (k. 888-889). Wynika jednak z niego i to, że nie tylko werbalnie zapewnia o konieczności praworządnego postępowania świadom konsekwencji łamania przepisów prawa, ale również robi wszystko, by w swym postanowieniu wytrwać. Miał przecież zerwać kontakty ze środowiskiem przestępczym, a także z nadużywającymi od dawna alkohol rodzicami.

Nie jest więc tak, jak uważa Prokurator, że okoliczności dla K. R. korzystne wynikają wyłącznie z wywiadu środowiskowego przeprowadzonego rzeczywiście niedługo po opuszczeniu przez niego zakładu karnego w kwietniu 2014 r.. Nie ma też podstaw, by zgodzić się z przekonaniem skarżącego oskarżyciela publicznego, iż dane pozyskane w toku tego wywiadu, istotnie w głównej mierze od samego oskarżonego i jego konkubiny, mogły być przedstawiane intencjonalnie, niekoniecznie adekwatnie do rzeczywistości.

W toku rozprawy apelacyjnej okazało się z kolei, że oskarżonemu udało się przynajmniej czasowo pozyskać legalne zatrudnienie w ramach umowy o pracę na okres próby od 1 kwietnia 2015 r. do 30 czerwca 2015 r.. Deklaruje też utrzymywanie kontaktu z terapeutą.

Wbrew stanowisku Prokuratora, nawet pomimo dotychczasowej karalności, której w przeszłości nie powstrzymała izolacja oskarżonego, są więc warunki, by ostrożnie prognozować przestrzeganie przez K. R. w przyszłości porządku prawnego. Walczy przecież z uzależnieniem od alkoholu, skutecznie zachowując abstynencję. Na codzień prezentuje zaś postawę, która tylko utwierdzać musi w przewidywaniu, że wcześniejsza karalność nie musi wcale czynić nierealną jego odmianę. Pracuje, zajmuje się rodziną i jej utrzymaniem. Nie utrzymuje też kontaktów ze środowiskiem przestępczym. Miał też okazję się sprawdzić i potwierdzić swe deklaracje w warunkach wolnościowych, bynajmniej nie tylko w okresie od około połowy kwietnia 2014 r., ale też i wcześniej w okresie od 30 lipca 2012 r. do 23 kwietnia 2013 r.. Są to okoliczności, które nawet wobec osoby wielokrotnie karanej dawały podstawę do wysnucia pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej, tym bardziej takiej, która wedle danych z akt sprawy na pewno od 30 września 2009 r. w konflikt z prawem nie weszła.



Jeśli chodzi o S. R., rzeczywiście okresy jego bytności na wolności od 2009 r. były dosyć krótkie i przypadały od 23 lutego 2009 r. do 27 października 2009 r. oraz od 6 września 2010 r. do 9 maja 2011 r., od kiedy nieprzerwanie po dziś dzień przebywa w warunkach zakładu karnego (k. 158v, 819). W pierwszym z tych okresów dopuścił się zaś przestępstwa przypisanego w niniejszym postępowaniu oraz przestępstw, za które został skazany ostatnim wyrokiem, jaki wobec niego dotychczas zapadł, a więc w sprawie II K 546/09 (k. 916-917) i karę z którego od 21 maja 2012 r. odbywa (k. 819). Zaznaczenia jednak wymaga, iż ostatniego przestępstwa dopuścił się 26 października 2009 r.

Nie miał on jednak "tyle szczęścia", co K. R.. Nawet w warunkach izolacji więziennej nie dało się bowiem skutecznie wdrożyć względem niego w odpowiedniej jednostce penitencjarnej właściwego oddziaływania terapeutycznego. Na przeszkodzie temu stanęły czynności procesowe wykonywane z udziałem tego oskarżonego (k. 820). Skoro wyrok w sprawie II K 546/09 zapadł już 3 października 2011 r., oczywistym jest, że chodziło przede wszystkim o tok postępowania sądowego w niniejszej sprawie. Rzeczywiście toczyło się ono długo. Jak należy wnioskować po jego udokumentowaniu w aktach sprawy do czasu, kiedy w dniu 26 maja 2014 r. nastąpiła zmiana składu orzekającego na ten, który bardzo sprawnie przeprowadził rozprawę od początku od dnia 27 maja 2014 r. i wyrokował w dniu 30 września 2014 r. (k. 833), za ten stan rzeczy w najmniejszym stopniu czynić odpowiedzialnym nie można S. R..

Mimo tego rodzaju trudności, na jaką tenże oskarżony napotkał, jak wynika z opinii o nim z Aresztu Śledczego w T., w warunkach więziennych poddał się oddziaływaniom wychowawczym z zakresu profilaktyki uzależnień, uczestnicząc w zajęciach klubu AA (...). Ponadto odbył program krótkiej interwencji w systemie terapeutycznym dla uzależnionych od alkoholu. Jako zobowiązany do łożenia alimentów został też odpłatnie zatrudniony w obrębie zakładu karnego jako sprzątający pomieszczenia administracji. Swoje obowiązki w pracy miał wykonywać z dużym zaangażowaniem. W czasie wolnym uczestniczył zaś w organizowanych w areszcie wystawach, przedstawieniach teatralnych oraz innych zajęciach niosących wartości readaptacyjne. Także i on deklarując krytyczny stosunek do popełnionych czynów ma mieć świadomość, iż źródłem jego wykolejenia przestępczego było nadużywanie alkoholu (k. 820).

Mając na względzie powyższe, nawet jeśli S. R., inaczej jak jego brat, nie miał możliwości sprawdzenia się w warunkach wolnościowych z efektów oddziaływań, jakim poddał się w zakładzie karnym, by zwalczyć, bądź przynajmniej osłabić negatywne skutki swego uzależnienia od alkoholu, dotychczas prowadzące go na drogę przestępstwa, w ocenie Sądu odwoławczego swym dążeniem dostosowanym do stworzonych mu warunków zasłużył, aby także jemu dać szansę udowodnienia na wolności tego wszystkiego pozytywnego, co się wydarzyło w jego życiu w dotychczasowym okresie ostatniego okresu pobytu w izolacji więziennej. Wprawdzie można mieć pewne obawy, skoro jedynym miejscem, pod które na chwilę obecną może się udać, jest adres zamieszkania jego rodziców, mających mieć problem alkoholowy, co też ma deklarować (k. 820), nie mniej tylko na tej podstawie nie sposób wykluczać go z kręgu osób, które zmianą swego postępowania chcą wykazać, iż ostatecznie pobyt w warunkach zakładu karnego zreadaptował je na tyle, by skutecznie zmierzyli się z trudami życia codziennego na wolności. Docenić też trzeba, że w okresie od 6 września 2010 r. do 9 maja 2011 r., kiedy miał dane przebywać na wolności, nie popełnił on kolejnego przestępstwa, mimo że w tym czasie cieszył się dalej negatywną opinią środowiskową. Tym bardziej trzeba więc liczyć, że nic takiego nie nastąpi w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej wobec niego w niniejszym postępowaniu kary 1 roku pozbawienia wolności oraz zakończeniem z dniem 12 lipca 2015 r. odbywania kary ze sprawy II K 546/09, skoro inaczej niż w okresie poprzedniej bytności na wolności, będzie mógł wykorzystać pozytywne efekty oddziaływań, jakim poddał się w zakładzie karnym w związku z uzależnieniem od alkoholu. Nie dziwiło więc Sądu Okręgowego, iż także względem tego oskarżonego Sąd Rejonowy wysnuł pozytywną prognozę społeczno-kryminologiczną. W żadnym razie nie popełnił w tym zakresie błędu w ustaleniach faktycznych, a poddanie dogłębnej analizie postawy S. R., jego warunków i właściwości osobistych oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa, nawet z uwzględnieniem dotychczasowego sposobu życia, nie czyniło tego rodzaju oceny jako kompletnie nietrafionej, choć rzeczywiście wyprowadzona wobec tego oskarżonego przez Sąd I instancji pozytywna prognoza musiała być jeszcze bardziej ostrożną, od tej dotyczącej brata K..

Nawet więc jeśli społeczna szkodliwość przypisanych oskarżonym czynów sprzeciwiała się łagodnemu ich potraktowaniu także po latach, nie oznaczało to jednak, iż jedynie kara orzeczone w postaci bezwzględnej osiągnęłyby

wobec nich swe cele, w szczególności zapobiegłaby ponownemu popełnieniu przez nich przestępstwa. Poza tym przepis art. 69 § 1 i 2 kk jest tak skonstruowany, że przy stosowaniu uregulowanej w nim instytucji nakazuje kierować się jedynie względami szczególnie-prewencyjnymi, zaś społeczne oddziaływanie kary, jej współmierność do szkodliwości społecznej czynu i winy sprawcy należy uwzględniać przy wymierzaniu kary (art. 53 § 1-3 k.k.). By zatem możliwe było warunkowe zawieszenie wykonania kary sąd musi nabrać jedynie przekonania, że sprawca nie powróci do przestępstwa i wykonanie wymierzonej kary nie będzie konieczne dla wdrożenia go do przestrzeganego porządku prawnego. Tego rodzaju przekonanie bazować zaś musi na ocenie postawy sprawcy, jego właściwości i warunków osobistych, dotychczasowego sposobu życia oraz zachowania się po popełnieniu przestępstwa (por. wyrok S.A. w Katowicach z 20 listopada 2003 r., II AKa 391/03, LEX nr 120306).

Wbrew przekonaniu apelującego Prokuratora Sąd Okręgowy nie widzi więc przeciwwskazań do zastosowania względem braci R. instytucji probacji z powodu oczekiwań społeczeństwa, by sprawcom takich przestępstw, jak im zostały przypisane, uzmysłowić nieopłacalność takiego postępowania i skłonić ich do przestrzegania porządku prawnego, kształtując jednocześnie w ten sposób ich świadomość prawną.

Pamiętać natomiast należy, iż nawet groźba wykonania kary pozbawienia wolności orzeczonej z warunkowym zawieszeniem stanowić może dosadny instrument, by jej adresata złkniętego obawą ewentualnego osadzenia w zakładzie karnym na tyle zmotywować, że w przyszłości przestrzegając on będzie porządku prawnego.

Rzeczywiście zaś właściwości i warunki osobiste oskarżonych, a także aktualnie wiedziony przez jednego z nich tryb życia, wydają się skłaniać do refleksji, iż obawa przed wykonaniem kary pozbawienia wolności, stanowić będzie dla nich wystarczający bodziec do zgodnego z porządkiem prawnym postępowania w przyszłości. Nie można zaś zapominać w tym kontekście o prymacie kar wolnościowych.

Poza tym wyraźnego zaznaczenia wymaga, iż zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, o ile są spełnionymi przesłanki określone w przepisie art. 69 kk, pozostaje w zakresie swobodnego uznania sądu orzekającego. Jak już wyżej zostało wskazane w realiach sprawy nie sposób zatem dopatrzeć takich okoliczności, które nie pozwalałyby żadną miarą wysnuć pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec przyszłego zachowania oskarżonych braci R..

Z tych względów zaakceptował Sąd Okręgowy warunkowe zawieszenie orzeczonych wobec nich kar, przy czym w przypadku K. R. kary łącznej tego rodzaju. Jednocześnie zgodzić należało się z długością wyznaczonego każdemu z nich przez Sąd Rejonowy okresu próby, a także oddaniem ich w tym czasie pod dozór kuratora. Rzeczywiście uprzednia karalność wymagała ostrożniejszego podejścia nakazującego wydłużenie okresu, w którym weryfikowana będzie wysnuta na czas orzekania pozytywna prognoza kryminologiczna, nadto poddania ściślejszej kontroli.

Nie stwierdził również Sąd Okręgowy obrazy art. 624 § 1 kpk i art. 424 § 2 kpk w zakresie, w jakim wytknięto ich naruszenie przy okazji rozstrzygnięcia o kosztach.

Prokurator zarzucając wadliwe uzasadnienie tego rozstrzygnięcia i twierdząc, że z tego powodu nie poddaje się ono wręcz kontroli instancyjnej, zdaje się, iż dość pobieżnie zapoznał się z uzasadnieniem zaskarżonego wyroku. Bynajmniej nie tylko ostatni akapit tego dokumentu sprawozdawczego obrazować musiał motywację Sądu Rejonowego, która skłoniła w istocie tenże organ procesowy do uznania, że uiszczenie przez oskarżonych kosztów sądowych (a więc zgodnie z art. 619 § 2 kpk wydatków tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa oraz opłaty) byłoby dla nich zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną, majątkową, wysokość dochodów, a tym, jak i ewentualnie względami słuszności, należy się kierować zwalniając oskarżonych obowiązanych w przypadku skazania po myśli art. 627 kpk ponieść koszty sądowe od wynikającego z tego obciążenia natury finansowej. Wynika to jasno z art. 624 § 1 kpk, który zdaniem instancji odwoławczej Sąd meriti zasadnie zastosował. W uzasadnieniu wyroku na stronie pierwszej w akapicie drugim oraz na stronie trzeciej w akapicie drugim przedstawił przecież również i te okoliczności, które zgodnie z art. 624 § 1 kpk winien był uwzględnić decydując się na zwolnienie oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych. W odniesieniu do S. R. z niekorzyścią dla niego popełnił nawet błąd. Wbrew danym wynikającym z opinii z zakładu karnego, w której jest mowa o obowiązku alimentacyjnym na rzecz dziecka

wynoszącym 500 złotych miesięcznie, wskazał Sąd Rejonowy, iż tenże oskarżony nie ma nikogo na utrzymaniu. Słusznie jednak zauważył, że aż do 12 lipca 2015 r. odbywa on karę 4 lat pozbawienia wolności. Co się tyczy K. R. podkreślił natomiast, że na wolności nie uzyskuje on dochodów ponad te, które są niewątpliwie potrzebne na utrzymanie konkubiny i córki. Już zaś z wywiadu kuratorskiego wiadomo, że jego córka urodziła się z rozszczepem podniebienia i wymaga stałej opieki, co zapewne nie pozwala matce dziecka podjąć zatrudnienia i zmusza też do korzystania ze świadczeń publicznych, które mają łącznie wynosić niespełna 1.000 złotych.

Trzeba też dostrzec inne okoliczności wynikające z akt sprawy. K. R. posiada jedynie wykształcenie podstawowe, co siłą rzeczy musi determinować jego słabą pozycję na rynku pracy, w niewielkim stopniu gwarantującą mu dobrze płatne, stałe zatrudnienie. Natomiast S. R. jakkolwiek jest z zawodu tapicerem, to jednak od dłuższego czasu pracy w swym fachu nie obiektywnie nie mógł świadczyć. Już tylko z tego należy wnioskować, że na wolności w wyuczonym zawodzie o pracę nie będzie mu łatwo.

Mając na względzie powyższe stwierdzić należało, że Sąd Rejonowy słusznie postąpił zwalniając obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych. Ich uiszczenie byłoby zbyt uciążliwe ze względu na ich sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów.

Na marginesie trzeba wytknąć profesjonalście, jakim jest Prokurator, że wbrew wymaganiom kodeksowym nie raczył nawet odpowiednio precyzyjnie i ściśle sformułować wniosku apelacji w tej jego części, która dotyczyła postulowanej korekty rozstrzygnięcia o kosztach. Z przepisu art. 626 § 1 kpk jasno wynika, że w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd określa, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu. Oznacza to, iż domagając się zmiany wyroku Sądu I instancji, który pomimo skazania zwolnił oskarżonych od zapłaty kosztów sądowych i obciążenia ich tymi kosztami, powinien był precyzyjnie określić ich wysokość, w sprawie złożonej podmiotowo, jak niniejsza, z uwzględnieniem zgodnie z art. 633 kpk kosztów związanych ze sprawą każdego z oskarżonych z osobna. Nie czyniąc tego w ocenie Sądu odwoławczego nie sprostał należycie określonymu w art. 427 § 1 kpk wymaganiu podania przez skarżącego tego, czego się domaga w związku z wywiedzeniem środka odwoławczego. Nie wiadomo bowiem nawet, jakie według Prokuratora globalnie wydatki ponieść miał Skarb Państwa, nie wspominając którymi z nich i w jakiej części, należałoby obciążyć każdego z oskarżonych. Rolą Sądu odwoławczego, kontrolującego prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji, nie jest się tego domyślać, tym bardziej w realiach niniejszego postępowania, jeśli uwzględni się, że nie wszystkie czynności generujące wydatki po stronie Skarbu Państwa w jednakowym stopniu dotyczyły obu oskarżonych, przykładowo kwestia kosztów doprowadzeń, kosztów obrony z urzędu. Poza tym część z nich była wyłącznie efektem przedłużania się postępowania, za które nie sposób winić oskarżonych.

Nie dostrzegając więc innych uchybień, niż to które doprowadziło do korekty zaskarżonego wyroku, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy w pozostałej części utrzymał go w mocy.

Zasądzając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonych oraz złożenia stosownych wniosków przez ich obrońców, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt. 4 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W konsekwencji objęły one wynagrodzenia należne w stawce minimalnej za postępowanie przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji podwyższonej o stawkę podatku VAT obowiązującą w dacie orzekania.

Ponieważ apelacja Prokuratora nie została uwzględniona, a tylko w następstwie jej wywiedzenia kontrolowanym był drugoinstancyjnie zaskarżony wyrok w zakresie odnoszącym się do S. R., wydatkami Skarbu Państwa za postępowanie odwoławczego w sprawie tego oskarżonego po myśli art. 636 § 1 i 2 kpk należało obciążyć Skarb Państwa. Nie było też podstaw do wymierzenia temu oskarżonemu opłaty.

Z tych zaś przyczyn, które nakazywały zaaprobować zwolnienie K. R. przez Sąd Rejonowy od zapłaty kosztów sądowych, także Sąd Okręgowy uznał za konieczne postąpić identycznie po myśli art. 624 § 1 kpk w odniesieniu

do przypadających na tego oskarżonego wydatków postępowania odwoławczego i opłaty od kary 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, choć co do zasady ten powinien był je ponieść z powodu nieuwzględnienia środka odwoławczego wywiedzionego na jego korzyść przez jego obrońcę, kiedy zaaprobowanym zostało skazanie, przeciwko któremu tenże skarżący w istocie oponował (art. 636 § 1 kpk).